

Sygn. akt **XI Ka 297/19**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2019 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Jaroszyński

Protokolant Julia Biegaj

przy udziale Prokuratora Elżbiety Książek - Sadło

po rozpoznaniu dnia 9 maja 2019 roku

sprawy **M. Z.** urodzonego (...)

w P., syna K. i T. z domu C.

oskarżonego z art. 207 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim

z dnia 13 listopada 2018 roku sygn. akt. II K 202/18

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze 180 (sto osiemdziesiąt) złotych opłaty oraz 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków.

XI Ka 297/19

UZASADNIENIE

M. Z. został oskarżony o to, że:

I. w czasie od 2013 roku - daty dziennej bliżej nieustalonej, do dnia 8 listopada 2017 roku, w P., gminie P., powiatu (...), województwa (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad J. Z. w ten sposób, że wszczynał awantury, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ośmieszał, krytykował, poniżał oraz podczas tych awantur wielokrotnie naruszał jej nietykalność cielesną, poprzez szarpanie za ubranie i włosy, zadawanie uderzeń otwartą dłonią w twarz, kopanie po nogach,

to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k.,

II. w dniu 5 listopada 2017 roku w P., gminie P., powiatu (...), województwa (...), dokonał uszkodzenia ciała H. Ś. w ten sposób, że zadawał jej uderzenia ręką po twarzy, plecach, dłoniach, a także uderzył pięścią w lewy podbródek oraz popychał powodując obrażenia ciała, w postaci podbiegnięcia krwawego w okolicy brody 3 x 3, podbiegnięcia krwawego na powierzchniach grzbietowych obu dłoni, podbiegnięcia krwawego bliższej części przedramienia prawego o wielkości 4 x 2 cm, pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa odcinka szyjnego, które to obrażenia naruszały prawidłowe funkcjonowanie jej organizmu na okres poniżej dni 7,

to jest o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 202/18 Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim uznał M. Z., w ramach zarzucanych mu czynów, za winnego tego, że:

1. w okresie od września 2015 roku – daty dziennej nieustalonej, do dnia 5 listopada 2017 roku w P., gminie P., powiatu (...), województwa (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną J. Z. w ten sposób, że wszczywał awantury, podczas których wyzywał ją słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, ośmieszał, krytykował, nadmiernie kontrolował oraz podczas tych awantur wielokrotnie naruszał jej nietykalność cielesną, poprzez szarpanie za ubranie i włosy, zadawanie uderzeń otwartą dłonią w twarz, kopanie po nogach, co wyczerpuje dyspozycję art. 207 § 1 k.k.,

2. w dniu 5 listopada 2017 roku w P., gminie P., powiatu (...), województwa (...), dokonał uszkodzenia ciała H. Ś. w ten sposób, że zadawał jej uderzenia ręką po twarzy, plecach, dłoniach, a także uderzył pięścią w okolice podbródka z lewej strony oraz popychał, powodując obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w okolicy brody 3 x 3, podbiegnięcia krwawego na powierzchniach grzbietowych obu dłoni, podbiegnięcia krwawego bliższej części przedramienia prawego o wielkości 4 x 2 cm, pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa odcinka szyjnego, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie jej organizmu na okres poniżej dni 7, co wyczerpuje dyspozycję art. 157 § 2 k.k. Za czyn przypisany w punkcie 1, na podstawie art. 207 § 1 k.k. skazał oskarżonego na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności, natomiast za czyn przypisany w punkcie 2, na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności. Na zasadzie art. 85 § 1 i 2 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeczone kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył mu karę łączną siedmiu miesięcy pozbawienia wolności.

Natomiast, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 2 k.k., art. 73 § 2 k.k., wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił M. Z. na okres dwóch lat tytułem próby i oddał go w tym czasie pod dozór kuratora. Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 i 8 k.k. zobowiązał go w okresie próby do poprawnego zachowania wobec pokrzywdzonych J. Z. i H. Ś. oraz do ich przeproszenia na piśmie, w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia.

Nadto, na zasadzie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz H. Ś. kwotę 600 złotych, tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądził od niego na rzecz oskarżycielek posiłkowych kwoty po 1 500 złotych, tytułem zwrotu poniesionych wydatków zastępstwa procesowego. Zasądził również od M. Z. na rzecz Skarbu Państwa 180 złotych, tytułem opłaty oraz 194,95 złotych, tytułem wydatków poniesionych w toku postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości, zarzucił obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 4, 5 § 2, 6, 7, 74 § 1, 167, 192 § 2, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.k., poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego, zwłaszcza wyjaśnień M. Z. oraz zeznań J. Z. w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w sposób rażąco nieobiektywny i jednostronny na niekorzyść oskarżonego; rozstrzygnięcie wątpliwości, których materiał dowodowy nie pozwala usunąć - na niekorzyść oskarżonego, w szczególności poprzez:

1) niesłuszne uznanie, że „nie obalają wiarygodności zeznań pokrzywdzonej” w ocenie Sądu Rejonowego, przedłożone przez M. Z. wydruki korespondencji sms, czy też zdjęcia jego podrapanej ręki i wybitej szyby; treść sms-ów nie eliminuje zdaniem sądu prawdziwości zeznań pokrzywdzonej, bowiem fakt posługiwania się w mowie potocznej językiem zawierającym wulgaryzmy, nie świadczy sam przez się, że nie można było jej poniżyć, używając skierowanych wprost do niej słów obelżywych, czy wulgarnych, użytych w celu określenia jej cech, czy właściwości; sąd meriti mimo potwierdzenia autentyczności korespondencji przez J. Z., bezpodstawnie „nabrał dystansu” do jej treści, z powodu wątpliwości co do chronologicznej jej kompletności; za kuriozalne należy uznać zarzuty o wyrwykowym, czy wyrwanym z kontekstu charakterze tych wiadomości tekstowych, sąd winien w takim wypadku przeprowadzić z urzędu postępowanie dowodowe, a nie ferować wyrok i w jego uzasadnieniu podważać oczywiste i obiektywne dowody; zdaniem oskarżonego, rzeczywiste motywy takiej oceny omawianego dowodu to fakt, że wiadomości te, jako obiektywny dowód, przedstawiają rzeczywisty obraz pokrzywdzonej i jej relacji z mężem, całkowicie niepasujący do koncepcji aktu oskarżenia,

2) niedostrzeżenie, że wynikająca z treści sms-ów zapowiedź opuszczenia, bądź skrzywdzenia dziecka, czy siebie, poniżanie oskarżonego, informowanie go o zdradach z innymi mężczyznami, stanowi znęcanie się pokrzywdzonej nad mężem; wiadomości te J. Z. wysyłała w większości w sytuacji, gdy M. Z. przebywał w trasie, stąd ustalenie sądu I instancji, że „obsesyjnie wręcz dzwonił do J. Z. co kilka minut lub wysyłał sms-y” - jest rażącym przejawem braku bezstronności sądu,

3) brak wskazania, odnośnie jakich okoliczności Sąd Rejonowy uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne; wskazanie, że „w zakresie nieprzyznania się do winy” sugeruje, iż odrzucił je w całości, co stanowi przejaw dowolnej, rażąco jednostronnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów,

4) uprzedzenie wobec M. Z., w szczególności poprzez uznanie, że jest on osobą bardzo agresywną i nad atakami agresji nie panuje nawet w obecności osób trzecich, że działał „w furii”, „zaprezentował niebywały i niekontrolowany wybuch agresji”,

5) przyjęcie przez sąd meriti, że J. Z. trzymała dziecko na rękach, stąd nie sposób twierdzić, że sprawdzała strony portalu społecznościowego - pogląd sądu jest zupełnie kuriozalny i sprzeczny z elementarnymi zasadami logiki, skoro ze smartfonów można korzystać jedną ręką,

6) czynienie zarzutu M. Z. – „nadto oskarżony też jest ojcem i w celu uspokojenia dziecka, jak się wydaje, winien podejmować inne zgoła działania, niż zabieranie telefonu J. Z.”, świadczy o rażącej jednostronnej ocenie sytuacji przez sąd; równie dobrze można czynić zarzut pokrzywdzonej, że trzymając dziecko na rękach bardziej interesowała ją telefon, niż ono; to pokrzywdzona doprowadziła do eskalacji konfliktu, skoro zamiast zająć się dzieckiem zaatakowała oskarżonego, a gdy ten zamknął się w łazience – zbiła szybę, wszystko po to, aby odzyskać telefon, w którym znajdowały się treści, których nie chciała ujawnić mężowi,

7) uznanie, że H. Ś. stała się przypadkową ofiarą ataku M. Z. na żonę, „kiedy stawała w jej obronie doznała konkretnych rązów od oskarżonego”, co powinno wykluczyć umyślność jego działania i tym samym kwalifikację z art. 157 § 2 k.k.,

8) błędne ustalenie przebiegu zdarzenia z dnia 5 listopada 2017 roku,

9) niesłuszne uznanie, że o agresji ze strony J. Z. w dniach 3 września 2017 roku, 5 listopada 2017 roku wobec M. Z. w żadnej mierze nie świadczy, ani fakt, iż to on zadzwonił na policję, ani notatka urzędowa z interwencji, ani zeznania funkcjonariuszy policji P. W. i D. L., co świadczy o instrumentalnym podejściu do obiektywnych, niezależnych od pokrzywdzonej dowodów, na które nie może mieć ona wpływu, celem ich zdyskredytowania jako nie pasujących do koncepcji aktu oskarżenia,

10) sprzeczne z zasadami logiki uznanie, że skoro po interwencjach policji to oskarżony opuścił wspólne mieszkanie małżonków, to J. Z. nie była w stanie głębokiej nietrzeźwości, skoro jako rodzic miała sprawować opiekę nad małoletnią córką, po opuszczeniu przez niego mieszkania,

11) niesłuszne odrzucenie zeznań K. K. (2) i zastąpienie ich treścią zapisu zgłoszenia na policję, razi jednostronnością, zwłaszcza przyjęcie, że „relacja wyżej wymienionego świadka, dotycząca oblania piwem oskarżonego w miejscowości B. jest odosobniona, nie wynika nawet z wyjaśnień samego M. Z.”, stąd zdaniem sądu meriti nie jest wiarygodna, co jest całkowicie absurdalne – oskarżony nie musiał pamiętać wszystkich zajść z udziałem pokrzywdzonej,

12) zbagatelizowanie zeznań M. B. i A. H. – świadkowie ci są osobami bezstronnymi i ich zeznania podważają relację J. Z..

W związku z powyższym, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i o uniewinnienie M. Z. od dokonania zarzucanych mu czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Radzynie Podlaskim.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie wykazała, by Sąd Rejonowy procedując w sprawie niniejszej, dopuścił się obrazy przepisów postępowania, w szczególności tych, o których mowa w złożonym środku odwoławczym, bądź by popełnił inne uchybienia takiego rodzaju, że dyskwalifikowałyby one trafność przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało rzetelnie, a poczynione przez sąd I instancji prawdziwe ustalenia faktyczne i wyprowadzone z nich wnioski, znajdujące swoją konkretyzację w dyspozytywnej części wyroku, są konsekwencją kompleksowej oceny całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem reguł o jakich mowa w art. 4, 7 i 410 k.p.k. Wbrew twierdzeniom apelującego, ocena materiału dowodowego jest wszechstronna, obiektywna oraz poprawna pod względem logicznym i faktycznym. Nadto, poprzedzona została należytym jego ujawnieniem w toku rozprawy głównej. Stwierdzić przy tym należy, że sąd meriti badał i uwzględniał zarówno okoliczności korzystne dla oskarżonego, jak i te przemawiające na jego niekorzyść.

Podstawę orzeczenia Sądu Rejonowego zgodnie z art. 410 k.p.k., stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Natomiast, jego pisemne motywy odpowiadają wszystkim wymogom wynikającym z art. 424 k.p.k. Sąd I instancji dokonał analizy poszczególnych dowodów, wskazał również, które z nich i w jakim zakresie legły u podstaw ustaleń faktycznych. Argumentacja zawarta w tymże uzasadnieniu, jako logiczna i przekonująca zasługuje na aprobatę, nie zachodzi zatem konieczność jej szczegółowego powtarzania.

Jedynie pobocznie należy wskazać, że pisemne motywy orzeczenia, sporządzane są już po jego wydaniu. Natomiast dana obraza powyższego przepisu, sformułowana przez apelującego w zarzucie, aby ten mógł być uwzględniony, powinna mieć realny wpływ na treść przedmiotowego wyroku.

Z uwagi na treść zarzutów skarżącego, należy wyraźnie zaznaczyć, że ocena dowodów należy do sądu meriti, bowiem to on, po bezpośrednim przesłuchaniu świadków i odebraniu wyjaśnień od oskarżonego, ma prawo uznać jedne z tych dowodów osobowych za zasługujące na obdarzenie wiarą, a innym odmówić waloru wiarygodności, pod warunkiem należytego uzasadnienia swojego stanowiska w tym zakresie, któremu to zadaniu w pełni sprostał.

Apelujący powołując w zarzucie obrazę przepisów postępowania, takich jak art. 6, 74 § 1 k.p.k., czy art. 167 k.p.k., nie wskazał w dalszej jego części, czy nawet w treści uzasadnienia środka odwoławczego, na czym owa obraza miałaby polegać. Wszak oskarżony został prawidłowo pouczony o swoich prawach i obowiązkach w dniu 25 lutego 2018 roku (k. 57) i posiadał obrońcę z wyboru (k. 85), a sąd meriti w żadnej mierze nie ograniczał mu pola działania. Nie wzywał również M. Z. do dowodzenia swojej niewinności, ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Faktem jest również, że dowody przeprowadza się na wniosek stron, albo z urzędu. Natomiast Sąd Okręgowy nie odnajdując w apelacji argumentacji wskazującej w jaki sposób sąd meriti miałby owemu przepisowi uchybić, może jedynie wskazać, że zasada ta nie została naruszona, a wnioski dowodowe składane przez obrońcę oskarżonego, były przez sąd I instancji rozpoznawane i dopuszczane (k. 97, 108 -151, 155).

Zarzut obrazy art. 192 § 2 k.p.k. wymaga uprawdopodobnienia wątpliwości co do stanu psychicznego danego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania, lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Chodzi tu o powstanie wątpliwości, czy wymienione stany psychiczne, nie rzutują ujemnie na treść zeznań tej osoby. Muszą one być rzeczywiste i wynikać z konkretnych faktów. Nie stanowi ich natomiast samo przekonanie strony o niezgodności danych zeznań z rzeczywistością, bowiem to sąd podejmuje w tym względzie decyzję w oparciu o analizowany przepis, po powzięciu omówionych wątpliwości. Skarżący formułując omawiany zarzut, nie sprecyzował co do jakiego świadka owe wątpliwości zachodzą. Sąd odwoławczy odnalazł natomiast w pisemnych motywach środka odwoławczego, że skarżący powziął wątpliwości co do stanu psychicznego J. Z., mając na względzie treści wiadomości tekstowych wysyłanych przez nią oskarżonemu. Okoliczności tej jednak nie zgłaszał w toku postępowania przed sądem I instancji, który z kolei wątpliwości takich nie powziął.

Podobnie, jako nietrafny należało uznać zarzut obrazy art. 366 § 1 k.p.k. Faktem jest, że to Przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, co też miało miejsce w niniejszym postępowaniu i nie zostało w żaden sposób uchybione. Nie bez znaczenia pozostaje tu okoliczność, że na rozprawie głównej w dniu 30 października 2018 roku, strony oświadczyły, iż nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego (k. 195v).

Natomiast, naruszenie zasady in dubio pro reo możliwe jest jedynie wtedy, gdy sąd w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe oraz w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone dowody, a pomimo tego z dowodów uznanych za wiarygodne nadal wynikają co najmniej dwie wersje faktyczne i organ procesowy rozstrzyga niedające się usunąć wątpliwości niezgodnie z kierunkiem określonym w art. 5 § 2 k.p.k. Sytuacja taka nie zaistniała zaś w niniejszym przypadku. Nadto, apelujący kwestionuje ocenę poszczególnych dowodów, a więc o naruszeniu powyższego przepisu w ogóle nie może być mowy.

Przechodząc zaś do omówienia podpunktów zarzutu sformułowanego w apelacji, należy wskazać, że sąd I instancji prawidłowo uznał, iż wydruki telefonicznej korespondencji tekstowej oraz zdjęcia podrapanej ręki i wybitej szyby, złożone przez oskarżonego, nie obalają wiarygodności zeznań J. Z.. Zasadnie sąd meriti wykazał się w tym przedmiocie ostrożnością, gdyż jak prawidłowo wskazał, nie sposób stwierdzić, czy w wydrukach tych zawarta jest chronologicznie całość korespondencji z danego dnia, czy też jej wyrywkowe ujęcie - korzystne dla M. Z.. Sąd Rejonowy obdarzył wiarą relację pokrzywdzonej, która szczerze przyznała, iż są to wiadomości wysyłane przez nią, ale przedstawione w sposób „wyrwany z kontekstu”. Owszem, wynika z nich, że oskarżony nie wyzywał jej w treści owych sms-ów, ale pozostaje to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem robił to bezpośrednio. Niczego w niniejszej sprawie nie zmienia również zdjęcie podrapanej ręki M. Z. oraz wybitej przez J. Z. szyby, które wszak nie umniejszają, ani nie niwelują w żaden sposób winy oskarżonego. Natomiast z treści owych wiadomości tekstowych nie sposób wywieść, jak twierdzi obrońca oskarżonego, jakoby to pokrzywdzona znęcała się nad M. Z..

Nie jest prawdą, jakoby sąd I instancji nie wskazał odnośnie jakich okoliczności uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne. Wszak nie uznał ich w zakresie nieprzyznania się przez niego do winy, jako stanowiących przyjętą linię obrony. Odnosząc się więc do wątpliwości skarżącego, należy wskazać, iż sąd meriti nie zdyskredytował ich w całości, a z uzasadnienia wyroku - czy to z ustaleń faktycznych, czy z dalszej jego części wynika, którą ich część uwzględnił.

Poczynienie przez Sąd Rejonowy danych ustaleń faktycznych i dokonanie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, absolutnie nie może uchodzić za – „uprzedzenie wobec oskarżonego”. Rzecz bowiem w tym, iż stwierdzenie, że M. Z. jest osobą agresywną i nie panuje nad atakami agresji nawet w obecności osób trzecich, nie jest konsekwencją dowolnego uznania sądu, a wynika z uznanego za wiarygodny materiału dowodowego. Świadczy o tym, chociażby przebieg zdarzenia z dnia 5 listopada 2017 roku, kiedy to wzburzony oskarżony wybiegł boso przed blok, wyzywał, szarpał i popychał żonę, nie bacząc na obecność J. S., z dnia 3 września 2017 roku mającego miejsce w obecności świadka K. G., czy też z dnia 20 listopada 2016 roku, kiedy to K. K. (2) wezwał policję na miejsce zdarzenia.

Ostatni z wymienionych powyżej świadków, relacjonował wówczas dyżurnemu, że „mąż znęca się nad żoną, bije ją”. Treść nagrania owego zgłoszenia, jest dowodem obiektywnym i w pełni koresponduje z relacją J. Z. i K. G., co sprawia, że prawidłowo uznana została przez sąd meriti. Cechy prawdziwości i szczerości, nie posiadały z kolei zeznania K. K. (2), składane podczas rozprawy. Na taką ocenę, wpływ miała jego spontaniczna relacja przez telefon, o której mowa powyżej, kiedy to domagał się interwencji policji, gdyż „bita jest kobieta”, słusznie uznana za jednoznaczną. Zasadnie również uznał Sąd Rejonowy relację tego świadka dotyczącą obłania M. Z. przez pokrzywdzoną piwem, w miejscowości B., jako odosobnioną i niewiarygodną. Nadto, nie wynikającą nawet z wyjaśnień samego oskarżonego.

Zasadnie uznał sąd meriti, że o rzekomej agresji ze strony J. Z., w żadnej mierze nie świadczy fakt, iż to M. Z. podczas awantur wzywał policję. Nie przesądza o tym również wskazana przez skarżącego notatka urzędowa, czy zeznania interweniujących funkcjonariuszy policji. P. W. i D. L. nie było podczas zdarzenia z dnia 5 listopada 2017 roku, a ich wiedza co do jego przebiegu, opiera się jedynie na relacjach stron postępowania. Słusznie zatem ich zeznania uznane zostały jako dowody o charakterze pobocznym, a nie kluczowym.

Sąd meriti prawidłowo ustalił przebieg powyższego zdarzenia, opierając się w tym przedmiocie na zeznaniach pokrzywdzonych, które korespondowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały. Nadto, w świetle wyżej wymienionego materiału dowodowego, wersja oskarżonego, że to on tego dnia bronił się przed dwiema kobietami, kiedy to zabrał telefon i szedł z nim do łazienki, nie wytrzymuje krytyki.

Wywody apelującego dotyczące ustalenia, czy J. Z. była w stanie trzymając dziecko na rękach jednocześnie korzystać z telefonu, pozostają bez wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Wydaje się nadto, czytając zarzut sformułowany w podpunkcie 6, że apelujący nie zauważył niczego złego w tym, iż oskarżony zabrał pokrzywdzonej telefon, natomiast bardzo negatywnie ocenia zachowanie J. Z., która próbowała jedynie odzyskać swoją własność. Wydzźwięk owego zarzutu – jakoby to pokrzywdzona doprowadziła do eskalacji konfliktu w dniu zdarzenia, bowiem zamiast zajmować się dzieckiem próbowała odzyskać zabrany jej telefon, świadczy jedynie o tym, iż obrońca za wszelką cenę dąży do przedstawienia osoby oskarżonego w jak najkorzystniejszym świetle, ignorując treść innych dowodów. Natomiast sąd meriti prawidłowo i obiektywnie, a nie jak to ujął skarżący – „rażąco jednostronnie”, ocenił ową zaistniałą pomiędzy stronami sytuację.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy wynika, że H. Ś. działając w obronie wnuczki i jej dziecka, stanęła pomiędzy M. Z., a J. Z. i w reakcji na to, oskarżony zadawał jej ciosy po rękach, plecach i twarzy. Ilość owych uderzeń i miejsca, w które były wymierzone, czy też samo popchnięcie pokrzywdzonej na szafę oraz obrażenia jakich w związku z tym doznała, nie mogą świadczyć o tym, iż działanie oskarżonego było jedynie przypadkowe. M. Z. już chociażby uderzając H. Ś. rękami w okolice głowy, z określoną siłą, czy popychając ją na szafę, musiał co najmniej godzić się na to, że jego działanie spowoduje u niej obrażenia ciała. Natomiast sąd I instancji używając sformułowania, przytoczonego przez obrońcę w podpunkcie 7 zarzutu, nie uznał, iż zachowanie oskarżonego było wynikiem przypadku, a jedynie stwierdził, że pokrzywdzona stała się „przypadkową ofiarą” jego ataku, będąc w dniu zdarzenia w domu swojej wnuczki, co nie jest tożsame.

Wnioskowanie poczynione przez sąd meriti, że opuszczenie przez oskarżonego wspólnego mieszkania małżonków po interwencji policji, zaprzeczało tezie, iż J. Z. była w stanie głębokiej nietrzeźwości, skoro jako rodzic sprawować miała opiekę nad córką, nie jest, wbrew twierdzeniom obrońcy M. Z., pozbawione logiki. Wszak w sytuacji, gdyby rzeczywiście była ona nietrzeźwa, to interweniujący funkcjonariusze odpowiednio reagując, z pewnością nie pozostawiliby dziecka pod jej opieką.

Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że zeznania A. H. nie wnoszą do niniejszego postępowania niczego istotnego. Świadek, jak sama przyznała, od około dwóch lat nie utrzymuje kontaktów z J. Z.. Jej relacje nie odnoszą się do konkretnych sytuacji, a mają charakter ogólnej oceny. Nie wynika z nich, aby miała ona jakąkolwiek wiedzę na temat opisywanych powyżej zdarzeń, zaistniałych pomiędzy stronami. Również zeznania M. B. nie zostały „zbagatelizowane” przez sąd, który zasadnie stwierdził, iż ani nie potwierdzają one wersji oskarżonego, ani też nie są w stanie podważyć uznanej za wiarygodną relacji pokrzywdzonej.

Reasumując, zasadnie uznał sąd meriti, że M. Z. swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstw z art. 207 § 1 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k.

Sąd odwoławczy dokonał instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia również w zakresie rozstrzygnięcia o karze stwierdzając, że także i w tej części wyrok jest prawidłowy. Orzeczona przez sąd I instancji kara łączna siedmiu miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszona na okres dwóch lat próby, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynów, uwzględnia cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

Mając powyższe na względzie, Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji, nie stwierdził nadto uchybień procesowych wynikających z art. 439 § 1 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze zostało natomiast wydane na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983.49.223, z późn. zm.) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U. 2013.663).

Mariusz Jaroszyński